

ANNA GŁADKOWSKA

BÓG ARYSTOTELESA I BÓG JEZUSA CHRYSYSTUSA A BÓG CZŁOWIEKA DZISIAJ¹

Pytanie: kim jest Bóg? nurtuje człowieka szukającego ostatecznej prawdy własnej egzystencji oraz sensu całego świata i równocześnie łączy się z problemem istnienia kogoś lub czegoś określanego mianem Bóg². Wierzący nie może całkowicie pozbyć się pewnych wątpliwości dotyczących swojego odniesienia do Stwórcy, zaś niewierzący nie jest w stanie zupełnie zakwestionować też wierzącego. Wiara jest wewnętrzną potrzebą człowieka, który odnosi się do jakiegoś „czegoś” lub „kogoś”, w które – na sobie właściwy sposób – wierzy. Max Scheler pisał, że można wierzyć w Boga albo w bożki, ale w coś trzeba wierzyć. Mircea Eliade przypominał, że nie da się wykorzenić pragnienia Absolutu, można je jedynie wypaczyć.

Emerytowany papież Benedykt XVI, który tematyce prymatu Boga w myśleniu, działaniu, urzędowaniu świata i codziennym życiu poświęcił 4 lata papieżstwa, i blisko 50 lat pastersko-teologicznej aktywności³ pokazuje, że to właśnie teizm jest sposobem na nędzę moralną, duchową i materialną człowieka, a nie ateizm proponowany ludziom przez świat, a pojmowany jako zablokowanie serca przed Bogiem. W konflikcie z Bogiem teolog znad Inn upatruje źródło ludzkich nieszczęść. Kto myśli jak Bóg, myśli dobrze, kto mówi jak Bóg, mówi dobrze. W dzisiejszym świecie i życiu każdego człowieka potrzebny jest ponowny przewrót kopernikański: to Bóg jest Słońcem,

¹ Tytuł pracy stanowi fragment tekstu Josepha Ratzingera „Bóg Arystotelesa i Bóg Jezusa Chrystusa jest jeden i ten sam, Arystoteles poznał prawdziwego Boga, którego my możemy w wierze ująć głębiej i zupełnie”, a pochodzącego z książki M. J. SZULC, *Obraz Boga. Wokół twórczości Josepha Ratzingera*, Poznań 2011, s. 34.

² Zob. J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 2007, s. 105–107.

³ J. SZYMIK, *Chodzi o Boga*, „Gość Niedzielny” 2009, nr 16, s. 21.

a ja jestem – Ziemią⁴. Benedykt XVI głosi absolutny prymat Boga, jeśli On zostanie odrzucony lub Jego miejsce zajmą bożki, wtedy dusze zdziczeją, a świat stanie się dżunglą⁵. Teologia proponowana przez papieża seniora nie się w sobie witalną siłą zdolną dać odpowiedź na najbardziej palące człowieka pytania, jednocześnie cierpliwie napominając, że wszelkie odpowiedzi, które nie sięgają aż do Boga, zawsze będą za krótkie⁶.

Aidan Nichols zwraca uwagę, że obraz Boga powstały z przeniknięcia i przeobrażenia filozoficznej idei Bytu z danymi Objawienia należy – tak jak uczono w starożytności chrześcijańskiej – odnawiać także współcześnie⁷. Prezentowana praca jest próbą uchwycenia i zrozumienia przejścia, jakie stało się udziałem ludzi od postrzegania Boga jako bezosobowej siły (Bóg Arystotelesa), poprzez osobowego Boga wiary objawionego w Jezusie z Nazaretu, aż po boga utożsamianego z władzą, sukcesem, prestiżem i pieniędzmi (bóg dzisiaj). Pierwsza część artykułu prezentuje ludzkie doświadczenie będące punktem wyjścia rozumowych analiz dotyczących Boga. Następnie omówiono relacje, jakie zachodzą pomiędzy filozofią a teologią, odwołując się do myśli pisarzy chrześcijańskich z II w., apologetów, Ojców Kapadockich, a także św. Augustyna i Tomasza z Akwinu. Kolejna część pracy zawiera zagadnienie Boga chrześcijan, czyli Jezusa z Nazaretu, który uzupełnia, oczyszcza i przeobraża Boga Arystotelesa, objawiając się jako Osoba, która pragnie wejść w relację z człowiekiem i nawiązać z nim dialog. Praca kończy się omówieniem pojęcia boga, funkcjonującym w dzisiejszym świecie. Opracowanie nie jest „granicznym” wyjaśnieniem podjętego tematu, a jedynie głosem wskazującym na ważny poznawczo i metodologicznie problem badawczy.

1. Bóg przedmiotem filozoficznej refleksji

Bóg nie jest bytem materialnym, dlatego nie może być bezpośrednim przedmiotem rozważania nauk przyrodniczych. Przedmiotem badań fizyki, chemii czy kosmologii jest świat materialny, dlatego nauki te nie mogą – z racji swojego przedmiotu i stosowanych metod – potwierdzić lub zanegować prawdy o Bogu. Należy odrzucić wszystkie formy instytucjonalizmu uznające możliwość poznania Boga na płaszczyźnie naturalnej, z pominięciem filozoficznej refleksji.

⁴ Tamże.

⁵ *Papież i prorocy rozpaczy. O nowej encyklice – z Kubą Wojewódzkim i Marią Janion w tle* – z ks. prof. Jerzym Szymikiem rozmawia Jarosław Dudala, „Gość Niedzielny” 2008, nr 1, s. 22.

⁶ S. KIERA, *Teologia błogosławiona*, „Gość Niedzielny” 2010, nr 45, s. 25.

⁷ A. NICHOLS, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajska, Kraków 2006, s. 157.

Gdyby taka alternatywa istniała, ateizm nie byłby możliwy⁸. Człowiek jest jedyną istotą, która w znanym nam świecie poszukuje Boga. Zatem pytania: czy Bóg istnieje? kim jest Bóg? należą do filozoficznych i egzystencjalnych dociekań człowieka. Poznanie Boga było przedmiotem europejskiej refleksji filozoficznej, począwszy od starożytności, aż do czasów współczesnych⁹.

Filozofowie greccy w bogach Homera widzieli jedynie twory ludzkiej wyobraźni, z jednej strony poddając w wątpliwość ich istnienie, z drugiej dostrzegając konieczność obecności Absolutu, jako ostatecznego źródła wyjaśnienia świata. Refleksja filozoficzna, której celem było poznanie podstawowych elementów składowych i przyczyn widzialnego świata reprezentowana była przez szkołę filozofów jońskich. Tales z Miletu przasadę otaczającej rzeczywistości upatrywał w wodzie, Heraklit w ogniu, a Anaksymenes w powietrzu¹⁰. O Bogu będącym twórcą i rządcą świata mówił już Sokrates, jednak punktem szczytowym greckiej filozofii była twórczość Platona i Arystotelesa, również jeśli chodzi o ideę bóstwa. U obu myślicieli pojawiła się konfrontacja pomiędzy filozoficzną ideą Absolutu a mitologiczno-antropomorfizującą religią. Na terenie filozofii uznawali oni istnienie jednego najwyższego Absolutu, na terenie religii akceptowali panujący w Grecji politeizm. Z tego względu Platon posługiwał się pojęciem „Bóg” zgodnie ze współczesnymi mu zwyczajami i wierzeniami. Bogami określano wówczas istoty wyższe od ludzi, lecz posiadające zarówno cnoty, jak i wady. W odniesieniu do spotykanego wtedy kultu solarnego, Platon nazwał bogiem słońce¹¹. Grecki myśliciel, Arystoteles w Pierwszym Poruszycielu widział przyczynę wszelkich zmian, jakie zachodzą w świecie widzialnym. To właśnie ruch był niezaprzeczalnym dowodem na istnienie Boga (temat ten następnie został podjęty przez Tomasza z Akwinu, który jednak widział w Bogu zarówno źródło działania, jak i istnienia). Arystoteles pojmował Absolut jako niematerialny najdoskonalszy Umysł, samomyślącą się myśl. Jednak nie był On dla greckiego myśliciela stwórczą przyczyną świata, która ingeruje w życie człowieka i dlatego nie mógł stać się przedmiotem religijnej czci ze strony ludzi¹².

Filozoficzna koncepcja Boga została poszerzona i pogłębiona przez myślicieli chrześcijańskich, którzy uznali możliwość racjonalno-filozoficznego poznania Boga. Według św. Justyna istnienie Boga można poznać w sposób

⁸ S. KOWALCZYK, *Wieki o Bogu. Od presokratyków do teologii procesu*, Wrocław 1983, s. 12.

⁹ TENŻE, *Bóg w myśli współczesnej*, Wrocław 1979, s. 5; por. E. GILSON, *Bóg a filozofia*, tłum. M. Kochanowska, Warszawa 1961. Autor przedstawia syntetyczny zarys historii filozoficznej idei Boga, niektóre z jego uwag są jednostronne lub dyskusyjne.

¹⁰ Zob. M. A. KRAPIEC, *Filozofia i Bóg*, w: *O Bogu i o człowieku*, t. I, Warszawa 1968, s. 11–19.

¹¹ Zob. E. GILSON, *Bóg a filozofia*, dz. cyt., s. 31–37.

¹² Zob. S. KOWALCZYK, *Odkrywanie Boga. Centralne problemy filozofii Boga*, Sandomierz 1981, s. 9–10.

rozumowy, św. Ireneusz dowodził możliwości naturalnego poznania Opatrzności Bożej. Problematyka poznania Boga była głównym przedmiotem dociekań szkoły aleksandryjskiej (Klemens Aleksandryjski, Orygenes), korzystającej z dorobku filozofii platońskiej i arystotelesowskiej. Według jej przedstawicieli, zarówno natura kosmosu, jak i natura człowieka dowodzą obecności Stwórcy¹³. Kwestia istnienia Boga w najpełniejszy sposób została usystematyzowana przez przedstawicieli średniowiecznej filozofii chrześcijańskiej. Piotr Abelard twierdził, że nie tylko istnienie, ale i natura Boga są możliwe do poznania na drodze analiz filozoficznych, co więcej był przekonany, że również niektóre tajemnice wiary zawarte w Objawieniu są dostępne ludzkiemu poznaniu¹⁴.

Na terenie filozofii nowożytnej pojawiła się wielość rozwiązań w odniesieniu do problematyki Boga, które przytacza Stanisław Kowalczyk w książce *Współczesna filozofia Boga*. Rene Descartes uzasadniając Jego istnienie, nawiązał do dowodu ontologicznego św. Anzelma. Blaise Pascal wskazując na bezradność ludzkiego rozumu w próbach dowodzenia istnienia Stwórcy, odwoływał się do „porządku serca”. W nowożytnej filozofii ważnym nurtem był panteizm Barucha Spinozy, który zakwestionował transcendencję i osobowość poszukiwanego Absolutu. Przedstawicielami nurtu empirycznego byli Jan Locke i Dawid Hume, którzy ograniczyli poznanie naukowe do doświadczenia zewnętrznego. Immanuel Kant, przedstawiciel agnostycyzmu, poddał w wątpliwość naukową wartość dowodów na istnienie Boga, kwestionując jednocześnie możliwość poznania Absolutu na płaszczyźnie racjonalno-teoretycznej¹⁵.

Podejmując filozoficzną refleksję, jako naturalną podstawę należy wskazać doświadczenie człowieka, którego elementem jest *sacrum*, czyli doświadczenie religijne. Przekonanie o istnieniu Boga historycznie wyprzedziło powstanie filozofii i jej refleksję nad umotywowaniem prawdy o Absolutie. Filozofia musi nawiązywać do tego rodzaju doświadczeń, które następnie poddaje analizie za pomocą właściwych sobie metod. Doświadczenie *sacrum* jest szczególnie intensywne w tzw. sytuacjach granicznych, kiedy to świat widzialny staje się przeźroczystą płaszczyzną, w której można „odczytywać” znaki obecności Boga¹⁶. Doświadczenie (zmienności bytu, jego potencjalności, przygodności) jest punktem wyjścia refleksji filozoficznej, ale nie może jej zastąpić. Skoro jest możliwe poznanie świata zewnętrznego (kosmos) i wewnętrznego (człowieka), to rzeczywistość ma sens, który został jej nadany i jest zrozumiała dla ludzkiego umysłu. Byt można intelektualnie poznać, co nie oznacza, że jest autonomiczny w swym istnieniu, gdyż jego zaistnienie – podobnie jak i całej rzeczywistości – należy wytłumaczyć interwencją czynnika zewnętrznego transcendentnego¹⁷.

¹³ Zob. I. RÓŻYCKI, *Istnienie Boga*, Kraków 1948, nr 136–157.

¹⁴ E. GILSON, dz. cyt., s. 70–82.

¹⁵ S. KOWALCZYK, *Współczesna filozofia Boga*, Lublin 1970, s. 45–58.

¹⁶ Tamże, s. 52–88.

¹⁷ TENŻE, *Filozofia Boga*, Lublin 1997, s. 65–170.

2. Filozofia a teologia

Problem – filozofia czy wiara? Bóg Arystotelesa czy Bóg Jezusa Chrystusa? – wypłynął w czasie, kiedy członkami Kościoła zostali ludzie wykształceni, a więc znający nie tylko chrześcijaństwo, lecz także filozofię. Synteza wiary chrześcijańskiej i racjonalności greckiej była naturalnym procesem wnikania ducha wiary w świat ludzi Zachodu. Proces ten jest określany mianem helinizacji chrześcijaństwa. Pierwszymi, którzy wskazali na brak sprzeczności religii i filozofii, a tym samym opowiedzieli się za dialogiem chrześcijaństwa z filozofią, byli pisarze chrześcijańscy z II w. (św. Justyn, Atenagoras i Klemens Aleksandryjski). Traktowali oni filozofię jako *preparatio evangelica*, co wykluczało możliwość zaistnienia konfliktu między nią a wiarą i stanowiło podstawę harmonii ówczesnej filozofii, i Objawienia Bożego¹⁸. Jednakże synteza myśli płynącej z Objawienia z myślą filozoficzną nie była wolna od krytyki i pytań o możliwość zaistnienia owej syntetycznej relacji. Przykładem są poglądy ówczesnych apologetów chrześcijańskich (Tacjan, Teofil Antiocheński, Tertulian), wpisujące się w nurt propagujący niezależność wiary chrześcijańskiej i filozofii greckiej, a nawet pewnego rodzaju wyższość teologii, przejawiająca się w możliwości jej uprawiania bez konieczności korzystania z dorobku filozofii¹⁹. Zapoczątkowany przez pisarzy wczesnochrześcijańskich dialog myśli można odnaleźć w poglądach Ojców Kapadockich (Grzegorza z Nyssy, Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu) charakteryzujących się krytycznym wykorzystaniem elementów filozofii w celu interpretacji prawd wiary²⁰.

Doktor Kościoła Zachodniego, św. Augustyn był pierwszym autorem wielkiej syntezy myśli filozoficznej i teologicznej, wykazując, że „owa wielka jedność wiedzy, która ma fundament w myśli biblijnej, została potwierdzona i umocniona przez głębię myśli spekulatywnej”²¹. Wiek XI przyniósł wypracowanie przez św. Anzelma zasady *intellego ut credam, credo ut intellegam*, będącej *Magna Charta* współczesnej myśli scholastycznej. Pogląd arcybiskupa Canterbury dowodził możliwości istnienia harmonii między poznaniem filozoficznym a teologicznym, „wiara domaga się, aby jej przedmiot został poznany przy pomocy rozumu; rozum, osiągając szczyt swoich poszukiwań, uznaje jak konieczne jest to, co ukazuje wiara”²².

Myślicielem, który metodologicznie rozgraniczył filozofię i teologię, był św. Tomasz z Akwinu. Wśród dzielących je różnic wymienił: przedmiot badań

¹⁸ A. ANDERWALD, *O racjonalności wiary dzisiaj. Perspektywa teologicznofundamentalna*, [w:] *Studia Theologiae Fundamentalis. Racjonalność wiary*, red. B. KOCHANIEWICZ, t. III, Poznań 2012, s. 136.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 137.

²¹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio. O relacjach między wiarą a rozumem*, nr 40.

²² Tamże, nr 42.

i cele. Bezpośrednim przedmiotem filozofii jest widzialny świat stworzeń, natomiast Bóg jako praprzyczyna świata, jest jej przedmiotem pośrednim. Dla teologii z kolei pierwszorzędnym przedmiotem poznania jest Bóg. Każda z płaszczyzn dociekań teologicznych jest ujmowana pod kątem Boga, a swoją wiedzę teologia w przeciwieństwie do filozofii nie czerpie ze stworzeń, ale zdobywa na drodze Objawienia. Zatem przedmiotem teologii są tajemnice wiary, do których refleksja filozoficzna nie ma dostępu²³. Odmienność celów również rozgranicza obie nauki. Celem filozofii jest poznanie prawdy o otaczającej rzeczywistości, realizując w ten sposób odwieczną pasję badawczą człowieka, czyli poszukiwanie odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”, z kolei teologia stawia sobie za cel poznanie prawdy koniecznej dla zbawienia, a zatem i uświęcenia człowieka.

Według takich filozofów jak Martin Heidegger czy Karl Jaspers, to teologia niszczy filozofię. Stanowisku temu sprzeciwia się Benedykt XVI, który także pochylił się nad relacją pomiędzy filozofią a teologią i który tłumaczy, że wiara absolutnie nie prowadzi ludzkiej myśli do błędnego celu, zawężając jej pole poznawcze, ale drogę myśli poszerza, wskazując właściwy kierunek²⁴. Wszystkim, którym na sercu leży troska o życie intelektualne Kościoła, bawarski teolog pokazuje jedność filozofii i teologii we wczesnym chrześcijaństwie²⁵, podając pod rozważenie tezę, że obie dyscypliny naukowe z zasady są dla siebie ważne. Benedykt XVI wskazuje na trzy płaszczyzny, na których zachodzi relacja pomiędzy filozofią a teologią, umożliwiając człowiekowi poznanie Boga. Po pierwsze, obie dyscypliny naukowe poszukują odpowiedzi na fundamentalne dla człowieka pytanie, dotyczące śmierci, a mówiąc ogólnie na pytanie o to, jak człowiek powinien żyć. Zatem pytanie należące do kanonu myśli filozoficznej zostaje podjęte i zgłębione przez teologię w sposób inteligibilny. Po drugie, wiara w Boga, będącego jedynym Panem władającym całą rzeczywistością, charakteryzująca się powszechnością jest nieodłączna od racjonalności, której pozbawiona traci jedną ze swych fundamentalnych cech. Trzecią płaszczyznę wskazuje Pierwszy List św. Piotra (por. 1 P 3, 15), w którym Apostoł wzywa do apologii, kiedy pada pytanie o logos nadziei. W ten sposób Logos staje się ostateczną odpowiedzią na wszystkie ludzkie pytania. Owo wezwanie skierowane do ludzkiego rozumu, jest działaniem misyjnym, które osłabia usunięcie filozofii ze współczesnej teologii²⁶.

Uzasadnienie dla współpracy filozofii i teologii można odnaleźć także we fragmencie encykliki *Fides et ratio*, w której św. Jan Paweł II przywołuje myślicieli prowadzących dociekania filozoficzne, którzy sięgali po prawdy wiary

²³ Zob. S. KOWALCZYK, *Bóg filozofii a Bóg wiary*, Sandomierz 2005, s. 82.

²⁴ Zob. A. NICHOLS, dz. cyt., s. 369.

²⁵ Tamże, s. 367.

²⁶ Tamże, s. 372–373.

(np. John Henry Newman, Edyta Stein, Jacques Maritain, Etienne Gilson, Władimir S. Sołowiow i in.)²⁷. Podczas gdy – na przykład – w krajach arabskich filozofia i *kalam* („teologia”) są zupełnie różnymi od siebie naukami, na łacińskim Zachodzie dochodzi do ich spotkania na uniwersytetach, gdzie niejednokrotnie przedmiot i wykładający owe nauki profesorowie mieszają się ze sobą. Nie jest możliwe wprawienie w ruch myśli filozoficznej bez przyjęcia pewnych pojęć *a priori*, ponieważ filozofia musi się czymś żywić, a nie wirować w pustce²⁸. Według Benedykta XVI, „prawdziwy filozof jeśli pragnie osiągnąć pytań ostatecznych, nie może uwolnić się od pytania o Boga, od pytania o podstawę i cel samego bytu”²⁹. Podobnie teologia – jeśli ma być czymś więcej niż jedynie powtarzaniem słów Pisma Świętego lub gromadzeniem danych dla historyków, nie może obejść się bez oparcia na pojęciach filozoficznych, jeśli ma prawdziwie rozumieć, to musi zaangażować się w refleksję filozoficzną³⁰.

3. Obraz Boga w Jezusie Chrystusie

(Wydarzenie) Osoba Jezusa Chrystusa, który przyszedł w prostym człowieku, jakim był cieśla z Nazaretu³¹, na skalę religii świata jest niezwykle fenomenem, nawet wśród chrześcijan wywołuje On zmieszanie, zażenowanie, zgorzniecie, a nawet skandal. Joseph Ratzinger pełniąc obowiązki Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, udzielił wyrazistej odpowiedzi na pytanie: „kim jest Chrystus?” w ogłoszonej w roku jubileuszowym deklaracji *Dominus Iesus*. Wobec twierdzenia, że jest On tylko jedną z wielu postaci historycznych, które wzajemnie się uzupełniają, odsłaniają przed człowiekiem Boga, kardynał stanowczo zaakcentował, iż pomiędzy Synem Maryi a Chrystusem, Mesjaszem, Jednorodzonym i Umiłowanym Synem, i Słowem Boga Ojca istnieje relacja absolutnej identyczności osobowej³². Co więcej, Stwórca, którym jest Ojciec, w chrześcijaństwie nabiera wyjątkowej treści w Osobie, która Go objawia, czyli w Osobie Syna. Jezus Chrystus jako Syn (Dziecko) odsłania prawdę o tym, kim jest Ojciec i kim jest Bóg³³. Wiara w Boga w pełni urzeczywistniała

²⁷ Zob. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio*. O relacjach między wiarą a rozumem, nr 74.

²⁸ Zob. A. NICHOLS, dz. cyt., s. 371.

²⁹ Tamże, s. 372.

³⁰ Tamże, s. 371.

³¹ Zob. F. K. CHODKOWSKI, „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego”. *Zarys chrystologii Josepha Ratzingera*, Poznań 2007, s. 23–45.

³² Zob. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Deklaracja „Dominus Iesus” o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Poznań 2000, nr 9.

³³ Zob. J. RATZINGER, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1995, s. 54–61.

się w Jezusie Chrystusie i Jego zbawczych spotkaniach z ludźmi. Chrystus jest Sensem sensów i dziejów człowieka³⁴.

W Nowym Testamencie doszło „do nieoczekiwanego zdarzenia – pisze Joseph Ratzinger – Bóg ukazuje się z nieznanej dotąd strony. W Jezusie Chrystusie spotykamy człowieka, który wie i wyznaje, że jest Synem Bożym. Spotykamy Boga w postaci Posłanego będącego w pełni Bogiem, a nie jakąś istotą pośrednią, a mimo to mówiącą razem z nami do Boga: «Ojcze»”. Efektem jest nieunikniony paradoks:

Z jednej strony człowiek ten nazywa Boga swoim Ojcem, rozmawia z Nim jako z kimś, kto stoi przed Nim. Jeżeli to nie ma być pusta komedia, tylko prawda, a jedynie ona godna jest Boga, to musi On być kimś innym niż ów Ojciec, do którego On przemawia i do którego my mówimy „Ojcze”. Z drugiej strony zaś, jest On prawdziwą, spotykającą się z nami obecnością Boga; jest dla nas pośrednikiem do Boga, właśnie dzięki temu, że jako człowiek, w ludzkiej postaci i naturze, jest Bogiem: „Bogiem z nami” [...]. Jego pośrednictwo musiało upaść samo przez się i stać się zamiast pośrednictwa odepchnięciem, gdyby był kimś innym niż Bogiem, gdyby był jakąś istotą między Bogiem a nami³⁵.

„Ponieważ Jezus zna Boga bezpośrednio i widzi Go, dlatego jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem”³⁶ – cierpliwie tłumaczy emerytowany papież. Co więcej „Jezus Chrystus łączy w sobie Boga i człowieka, nieskończoność i skończoność, Stwórcę i stworzenie. Tylko On może przekroczyć nieskończony dystans, jaki dzieli Stwórcę od stworzenia. Jedynie Ten, kto jest człowiekiem i Bogiem, może stanowić bytowy pomost między jedną a drugą rzeczywistością. I dlatego jest Nim dla wszystkich, a nie tylko dla nielicznych”³⁷. Jezus, człowiek gorszy przez fakt bycia Bogiem, uczłowieczony odwiecznie istniejący Absolut, wcielony umiłowany Syn Boga jawi się jako absurd i niedorzeczność. Jednak Bóg, aby uwolnić człowieka od grzechu, a ludzkość od zranień i krzywd musiał radykalnie wkroczyć w ludzką historię i stać się jednym z nas³⁸.

Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, którego wyznają chrześcijanie odsłania Swoje autentyczne oblicze, by ludzki umysł został oczyszczony z dwuznacznych i kłamliwych obrazów na temat Boga. W cieśli z Nazaretu ludzkości zostaje objawione oblicze Boga, który kochając człowieka bezgraniczną miłością,

³⁴ A. NICHOLS, dz. cyt., s. 10.

³⁵ Tamże, s. 151n.

³⁶ J. RATZINGER, *Patrzeć na Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2005, s. 29n.

³⁷ TENŹE, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2004, s. 73.

³⁸ Zob. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, nr 12.

oddaje za niego życie, miłością ogarniającą każdego, a także – a może przede wszystkim – nieprzyjaciół³⁹. Benedykt XVI podkreśla, iż szczególne miejsce „odsłonięcia” twarzy Boga stanowi modlitewna rozmowa Mistrza z Nazaretu z Ojcem. Jest to wezwanie dla każdego wierzącego, który pragnie realizować Boże dziecięstwo. Naśladowanie Jezusa w Jego życiu, które całe było modlitwą, staje się drogą kształtowania człowieka jako syna Bożego, jako dziecka Bożego, jako – co śmiało uwydatnia emerytowany papież – Boga!⁴⁰.

Ludzie, którzy wzbraniają się przed wymaganiami płynącymi z wiary chrześcijańskiej, ponieważ nie chcą być dłużnikami Kogoś Innego, argumentują swoje stanowisko twierdzeniem, jakoby Miłość Innego ograniczała ich wolność. Poczucie zawodu, które staje się udziałem ludzi, owocuje przekonaniem, że ludzkie oczekiwania znajdują swoje spełnienie bez Chrystusa i poszukiwaniem dróg zbawienia w oderwaniu od Niego. Emerytowany papież w liście do biskupów z marca 2009 r. pisał:

Najważniejszym priorytetem jest uobecnienie Boga w świecie i otwieranie ludziom dostępu do Boga. Nie do jakiegokolwiek boga, ale [...] do tego Boga, którego oblicze rozpoznajemy w miłości, która daje się do końca (por. J 13, 1) – w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Prawdziwym problemem w obecnej chwili dziejowej jest to, że Bóg znika z horyzontu ludzi oraz że wraz z gaśnięciem pochodzącego od Boga światła ludzkość traci orientację, a niszczące skutki tego procesu stają się coraz bardziej widoczne⁴¹.

Chrześcijaństwo jest skoncentrowane wokół wiary w Boga, będącego stwórczą miłością ogarniającą świat człowieka. Uznanie bytowej zależności od Boga jednocześnie jest uniezależnieniem się od tyranii współczesnych idoli. Chrześcijaństwo to zaufanie Bogu, uznanie miłości za fundamentalne prawo życia, a także wiara, że miłość Boga jest wszędzie, również u kresu drogi ucieczki przed Nim.

4. Świat i człowiek dzisiaj

Współczesna literatura zwraca uwagę, że człowiek mając wszystko, będąc technologicznie zaawansowanym, erotycznie zaspokojonym, relacyjnie spełnionym, finansowo niezależnym, multikulturowo wykształconym i w miarę zdrowym jest jednocześnie istotą zrozpaczoną i pozbawioną poczucia sensu

³⁹ Zob. J. RATZINGER, *Jezus z Nazaretu. Część 1 – Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 121.

⁴⁰ TENŻE, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, dz. cyt., s. 41.

⁴¹ J. SZYMIK, *Chodzi o Boga*, dz. cyt., s. 21.

życia⁴². W książce *Nowa pieśń dla Pana* były prefekt Kongregacji Nauki Wiary stawia proste pytanie: „Dlaczego człowiek szuka ucieczki w narkotykach?”. I odpowiada:

Czyni to, ponieważ życie, jakie mu się samo w sobie nastęcza, jest zbyt jałowe, zbyt ubogie, zbyt puste. Po wszystkich przyjemnościach, po wszystkich próbach wyzwolenia i wszystkich nadziejach, jakie z nimi wiązano, pozostaje o wiele za mało. Znoszenie życia jako uciążliwego trudu i pojmowanie go takim staje się niemożliwe. [...] Tłem tego wszystkiego jest [...] wyparcie się Boga i cześć oddawana idolowi. [...] Ale to właśnie ukazuje powagę choroby naszej cywilizacji⁴³.

Chociaż cywilizacja europejska wyrosła na fundamencie wartości chrześcijańskich, to czasy nowożytne, począwszy od XVIII w. są kolejnymi etapami rugowania Boga z życia jednostek i społeczności ludzkich. Oświecenie propagujące naturalizację, kult ludzkiego rozumu i całkowitą autonomię człowieka, rozpoczęło proces powolnego odchodzenia od Boga. Ostatnie trzy stulecia (XVIII – XX) są świadkami nasilających się nurtów kwestionujących bóstwo Chrystusa, a niejednokrotnie Jego historyczne istnienie. Najważniejsze z nich to: deizm i ateizm. Deiści uznawali istnienie Boga jako stwórcy świata, ale negowali Boże Objawienie, którego odrzucenie skutkowało całkowitą naturalizacją religii i zanegowaniem dogmatów chrześcijaństwa łącznie z chrystologią, teologią Kościoła, sakramentów i Eucharystii⁴⁴. Stwierdzenie Jana Ewangelisty mówiącego, że Chrystus został nieprzyjęty przez współczesnych, wśród których żył i nauczał, odnosi się również do czasów współczesnych i modnej zwłaszcza w krajach protestanckich, tzw. teologii „śmierci Boga”. Jej przedstawiciele w śmierci Chrystusa widzieli potwierdzenie ontologicznej absencji Boga. Radykalny odłam wspomnianego nurtu teologii czasem określa się mianem „ateizmu chrześcijańskiego”⁴⁵.

Ateizm rozumiany jako stanowisko doktrynalne, jest faktem ewidentnym. Rezygnacja z religijnej wiary w Boga rodzi poczucie pustki w ludzkim życiu, utratę sensu życia czy przeżycie duchowej bezdomności. Rodzi się wówczas zapotrzebowanie na nowe wartości absolutne i owocuje absolutyzacją człowieka: jednostki, grupy społecznej czy społeczności ludzkiej. Ludwig Feuerbach, autor dzieła *O istocie chrześcijaństwa* przyznał człowiekowi status boskości. To nie Bóg stał się człowiekiem, ale człowiek stał się Bogiem, a właściwie był nim od samego początku. Zatem będący Bogiem człowiek, może zbawić sam siebie⁴⁶. Absolutyzacja człowieka jest aktem wiary irracjonalnej, ponieważ nie

⁴² *Papież i prorocy rozpaczy. O nowej encyklice – z Kubą Wojewódzkim i Marią Janion w tle – z ks. prof. Jerzym Szymikiem rozmawia Jarosław Dudala*, dz. cyt., s. 21.

⁴³ J. RATZINGER, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1999, s. 48–49.

⁴⁴ S. KOWALCZYK, *Deizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1979, k. 1104–1106.

⁴⁵ TENŻE, *Koncepcja Absolutu w pismach Hegla*, Lublin 1991, s. 144–149.

⁴⁶ L. FEUERBACH, *O istocie chrześcijaństwa*, tłum. A. Landman, Warszawa 1959, s. 109–110.

jest w stanie zmienić kondycji bytowej jako stworzenia przygodnego. Bunt człowieka przeciwko Bogu nie zmienia faktu, że „panuje nad niczym”, że jest „królem bez ziemi”. Nadanie człowiekowi atrybutów boskich, czy wręcz stawianie stworzenia w miejsce Stwórcy, to próba naśladowania Boga w Jego stwórczej mocy, wszechwiedzy i dobroci. Wiara, że człowiek bez Boga sam staje się bogiem, jest wiarą naiwną⁴⁷. Biskup Rzymu sięgając do słów biskupa Atanazego z Aleksandrii, który mówił, że „Bóg stał się człowiekiem, aby ludzie byli bogami”⁴⁸, tłumaczy, że pierwszy człowiek Adam, pragnąc stać się bogiem, wykluczył Stwórcę ze swojego życia, chcąc samemu decydować o wszystkim. Pierwszy rodzic miał fałszywy obraz swego Stwórcy, którego – patrząc na Chrystusa – można scharakteryzować jako czułą miłość, oddanie się drugiemu człowiekowi w zakochanym posłuszeństwie i zależności⁴⁹. Bóg naprawdę, w dobrze pojętym sensie pragnie, abyśmy stali się Bogiem, ale nie poprzez samopanowanie, lecz urzeczywistniając dziecięctwo, czyli Boże synostwo. Stajemy się Bogiem, kiedy nasze życie staje się naśladowaniem Jego życia, czyli relacją pełną miłości, a nie samotności⁵⁰. Błąd kłamliwego pojęcia Boga, zapoczątkowany przez Adama, zbiera po dzień dzisiejszy ogromne żniwo.

Nasilające się w ostatnich trzech stuleciach postawy buntu i odrzucenia Boga zaowocowały świadomością bezsensu życia, gloryfikacją przemocy, rywalizacji i nauki, przyjęciem moralnego relatywizmu, utratą nadziei i odrzuceniem idei bezinteresownej miłości. Zanik religijnej wiary swój finał znalazł w „cywilizacji śmierci” mającej swe potwierdzenie w historii najnowszej, w której swój tryumf święciły totalitaryzm i kryptotalitaryzm. Dzieje rewolucji francuskiej, marksistowskiego komunizmu i niemieckiego nazizmu są potwierdzeniem zbrodni popełnianych przez systemy totalitarne. Niebezpieczeństwo kryptotalitaryzmu ujawnia się w nurcie ideologicznego liberalizmu, który model polityczny demokracji separuje od prawdy, dobra i miłości⁵¹. Efektem tego jest aprobata takich wynaturzeń moralnych, jak: eutanazja, aborcja, klonowanie człowieka, medyczne eksperymenty na ludzkich embrionach, deformacja koncepcji rodziny, brutalizm, pornografia czy konsumizm. Wydaje się, że w świecie nadal trwa „ucieczka przed Bogiem i jego wymaganiami”⁵².

⁴⁷ S. KIERKEGAARD, *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*, tłum. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1969, s. 215.

⁴⁸ J. RATZINGER, *O sensie bycia chrześcijaninem*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006, s. 53.

⁴⁹ TENŻE, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 280. W tłumaczeniu francuskim pojawia się słowo „zależność”. Zapewne nie chodzi tu o jakąś zniewalającą zależność, lecz tożsamą z dziecięctwem, na co wskazuje korelujący tekst z książki J. Ratzingera, *Jezus z Nazaretu*, dz. cyt., s. 123.

⁵⁰ Zob. J. RATZINGER, *Jezus z Nazaretu. Część 1 – Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, dz. cyt., s. 123.

⁵¹ Zob. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus. W setną rocznicę encykliki Rerum novarum*, nr 43.

⁵² J. RATZINGER, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajązkowski, Kielce 2004, s. 168.

W *Pamięci i tożsamości* św. Jan Paweł II pisał mocne słowa skierowane przeciwko oświeceniemu będącemu próbą odcięcia latorośli od winnego krzewu, ową latoroślą jest człowiek, zaś krzewem Chrystus Pan. Papież interpretuje odcięcie jako próbę wyhodowania latorośli na czymś innym niż krzew winny, aby zdobyć swoją własną autonomię, swoją własną wolność. Próba stworzenia now(oczesn)ego człowieka jest przykładem klasycznego modelu autodestrukcji. Następca papieża Polaka na Stolicy Piotrowej, Benedykt XVI, stawia diagnozę, że to osiągnięcia naukowe i techniczne zawróciły człowiekowi w głowie. Analizując myśl Bacona, Kanta i innych wskazuje, że człowiek złożył swą nadzieję, w czymś innym niż Bóg, mianowicie w postępie rozumianym naukowo, technicznie, społecznie. Jednym słowem: w bezdusznej „materii”⁵³.

Żyjemy w świecie, w którym panuje dyktatura „naukowości”. Prawdziwie istnieje i posiada prawo do istnienia tylko to, co przy pomocy nowożytnych metod naukowych da się zbadać, także zagadnienie Boga usiłuje się sprowadzić do badania naukowego. Człowiek nowożytny, którego cechuje swego rodzaju krytyczna racjonalność, za boga uznaje tylko i wyłącznie rozum jako przedmiot ludzkiej czci. Wiara w Boga stanowi wyzwanie dla współczesnego świata i żyjącego w nim człowieka, zdominowanego przez nowożytne myślenie naukowe, w którym główną rolę pełni tzw. rozum techniczny. Tymczasem sensu i pełni ludzkiej egzystencji nie można wyprowadzać z wiedzy czysto doświadczałnej i sprawdzalnej, człowiek musi otworzyć się na ich przyjęcie, wsłuchać w głos własnego sumienia i podążyć za tzw. rozumem nasłuchującym, dającym możliwość dostrzeżenia obiektywnej rzeczywistości nadprzyrodzonej.

„Mozart teologii” w swoim rozważaniu na wieczór sylwestrowy przypomina zdanie św. Augustyna, że to my, ludzie jesteśmy czasem. Odwołując się do walki, jaką biskup Hippony prowadził z wierzeniami starożytnych Greków, ma na myśli boga czasu Chronosa, który niszczył własne dzieci. Podobnie czas jako destrukcyjna moc pojawia się w mitach indyjskich, gdzie jest utożsamiany ze śmiercią. Zdaniem Benedykta XVI tam, gdzie czas staje się bogiem, zaczyna panować zwątpienie, zniechęcenie zajmuje miejsce życiodajnej nadziei. Wydawać by się mogło, że mitologia nie ma już nic wspólnego ze współczesnymi ludźmi. A jednak wraz z powszechnie przepowiadaną śmiercią Boga chrześcijan okrutny bóg Chronos może zająć Jego miejsce⁵⁴. Na naszych oczach świat jakby się rozpadał – rozczłonkowany na wiele zwalczających się wzajemnie fałszywych bóstw w postaci degradujących osobę ludzką ideologii, gdzie niewątpliwie Chronos, jako bóstwo kierujące mylnie rozumianym postępowaniem materialnym i gospodarczym oraz ideą ukrytej niewolniczej pracy, często króluje zamiast Boga, Stwórcy człowieka. Człowiek staje się wówczas numerem na wzór numeru Bestii, z Apokalipsy św. Jana, która go zniewala i poniża, traktuje go jak

⁵³ *Papież i prorocy rozpaczy. O nowej encyklice – z Kubą Wojewódzkim i Marią Janion w tle – z ks. prof. Jerzym Szymikiem rozmawia Jarosław Dudala*, dz. cyt., s. 21.

⁵⁴ Zob. A. NICHOLS, dz. cyt., s. 156.

trybik w maszynie, pozbawia imienia i „twarzy”, którą ma na podobieństwo swego Stwórcy⁵⁵. Najbardziej diabelskim pragnieniem jest pragnienie, żeby Boga nie było, żeby o Nim zapomnieć, wziąć Go w nawias przy urządzaniu świata, przekreślić Go, zdyskredytować, wyciąć z ludzkiej świadomości i życia, i ludzie ulegają tym diabelskim pragnieniom. Zastępują Boga jakimkolwiek bożkiem, złotym cielcem kursu franka szwajcarskiego, joggingiem, kolejną dietą, sztuką, władzą, wolnością definiowaną jako samowola czy też decydują się sami zająć Jego miejsce, majsterkując przy ludzkim życiu. Reasumując, ludzie miejsce Boga zastępują własnym ego. Zatem wszyscy, bez wyjątku potrzebujemy nawrócenia: od bożków do Boga⁵⁶ – pisał Benedykt XVI.

5. Zakończenie

Chrześcijaństwo nie zatrzymało się na wyborze Boga Arystotelesa, w opozycji do bóstw pogańskich, ale głosiło, że Bóg Jezusa Chrystusa jest Bogiem, do którego człowiek może się zwracać i któremu Bóg odpowiada. W tym momencie nastąpiło przeobrażenie filozoficznego rozumienia Boga. Już nie jest On – tak jak chciałaby filozofia – najwyższym, niedostępnym dla człowieka pojęciem, czystym bytem lub czystą myślą, ale Bogiem ludzi. Obraz Boga ulega zafalszowaniu, gdy pomija się jeden z powyższych aspektów. Kwestię tę kardynał Joseph Ratzinger precyzuje w słowach: „[...] Bóg filozofów jest zupełnie inny, niż wymyślili go filozofowie, chociaż nie przestaje być tym, do czego oni doszli, poznaje się Go rzeczywiście dopiero wtedy, gdy się pojmie, iż będąc istotną Prawdą i podstawą wszelkiego bytu, jest On zarazem także Bogiem wiary, Bogiem ludzi”⁵⁷. Bóg Arystotelesa odnosi się do siebie, nie wykracza poza istnienie, nie daje człowiekowi się poznać, nie wchodzi z nim w dialog. Bóg Jezusa Chrystusa pojmowany jest w kategorii relacji, najwyższą możliwością istnienia nie jest zatem zamknięcie w sobie, samowystarczalność, ale właśnie relacyjność. Porównując istotę Boga Arystotelesa i Boga Chrystusa, należy stwierdzić, że ten pierwszy jest czystą myślą, drugi – również będąc myślą – to Bóg, który kocha, a zatem „jako myśl jest miłością, a jako miłość myślą”⁵⁸. Wiara chrześcijańska przejmując filozoficzne dokonania rozumu, całkowicie je zwieńczając i doprowadzając do pełni blasku. Integracja Boga Arystotelesa/Boga filozofii i Boga Jezusa Chrystusa/Boga wiary jest koniecznością, chroniącą przed jednostronnymi wypaczeniami obrazu Pana. Swoista „teologia i” staje się w tym kontekście jedyną

⁵⁵ Zob. J. RATZINGER, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, dz. cyt., s. 30.

⁵⁶ J. SZYMIK, *Chodzi o Boga*, dz. cyt., s. 21.

⁵⁷ J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 145.

⁵⁸ Tamże, s. 149. Ratzinger wskazuje, że ujawnia się tu prątożsamość prawdy i miłości, które gdy są w pełni urzeczywistnione, okazują się jednym jedynym Absolutem.

drogą do Prawdy. Po prostu. Jakiegokolwiek bożka człowiek postawi w miejsce należne Bogu, to nie będzie to. Choćby to była potężna władza, żona piękna jak modelka, czy kościelne godności. Cokolwiek, kogokolwiek⁵⁹.

Słowa kluczowe: filozofia, teologia, Bóg, Jezus Chrystus, świat współczesny

The God of Aristotle, the God of Jesus Christ and the God of Man Nowadays

Summary

In contemporary culture is emerging a problem, which interest the public opinion – it is about faith in God, which is a challenge for the world. Existing difficulties, never-ending doubts, as well as objections to the Christian conception of life are the causes of departing the XXI century man from God. Requirements of Christianity are seen as too arduous and outdated, and as a result, many people resort to his vision of an easier life. The apparent respect commands man, who managed to convince, that following Christ deprives liberty and opposed to human happiness.

The author of this study presents a passage, that has come to the people: from the perception of God as an impersonal force, through a personal God revealed in Jesus of Nazareth, to the god, who is identify with power, success, prestige and money – he is the god of “today”.

Keywords: philosophy, theology, God, Jesus Christ, the contemporary world

⁵⁹ *Papież i prorocy rozpaczy. O nowej encyklice – z Kubą Wojewódzkim i Marią Janion w tle – z ks. prof. Jerzym Szymikiem rozmawia Jarosław Dudala, dz. cyt., s. 21.*